

TRANSLATORIUM

TOMASZ Z ERFURTU

DIASYNTETYKA

*Z języka łacińskiego przetoczyła
i wstępem poprzedziła
Krystyna Krauze-Błachowicz*

KILKA UWAG O POJĘCIU KONSTRUKCJI W DIASYNTETYCE TOMASZA Z ERFURTU

Tomasz z Erfurtu powszechnie uważany jest za ostatniego twórczego średniowiecznego gramatyka spekulatywnego. Gramatyka spekulatywna, czyli teoretyczna rozwijała się najlepiej od połowy XIII wieku aż po pierwsze dziesięciolecie wieku XIV. Później ustąpiła pola nominalistycznym prądom w nauce o języku. Jej tradycja oddziaływała jednak jeszcze długo na myśl naukową Zachodniej Europy.

Zanim przejdziemy do krótkiego omówienia tematyki, którą parał się Tomasz z Erfurtu, oraz objaśnienia kilku trudniejszych miejsc jego diasyntetyki, spróbujmy powiedzieć kilka słów o samym autorze. Tomasz jest pierwszym przedstawicielem erfurckiej szkoły gramatycznej. Szkoła, która rozwijając się dynamicznie w XIV wieku, zwróciła się w procesie swego naturalnego rozwoju w badaniach nad językiem przeciwko XIII wiecznym „przestarzałym” teoriom gramatyki spekulatywnej. Wiadomo, że Tomasz wykładał w szkołach erfurckich w początku XIV wieku. Niestety pozostałe wiadomości biograficzne o nim pozostają w sferze domysłu. Prawdopodobnie studiował w Paryżu około roku 1300. Być może uzyskał tam stopień magistra. Nie można też wykluczyć, że nauczał przez jakiś czas w Paryżu. Do takich domysłów upoważnia uczonych fakt, że miał on z pewnością kontakt z gramatykami paryskimi.

Główne dzieło Tomasza powstałe w latach 1300-1310 zatytułowane było *Novi modi significandi* („Nowe sposoby oznaczania”). Tomasz napisał też na pewno komentarze do *Kategorii* Arystotelesa i *Izagogi* Porfiriusza. *Novi modi* przepisywane były w rękopisach jako *De modis significandi sive grammatica speculativa* („O sposobach oznaczania, czyli gramatyka spekulatywna”) i przypisywane były Tomaszowi z Akwinu, Albertowi Wielkiemu, a także Dunsowi Szkotowi. W końcu XV wieku ustaliła się tradycja wiązania tego dzieła wyłącznie z nazwiskiem Dunsza Szkota. Tomasza z Erfurtu odkrył na nowo M. Grabmann w 1922 roku. Nasz przekład ma za podstawę wydanie *Gramatyki* M. Fernandez de Garcii z 1902 roku; w tym wydaniu jako autor figuruje nadal Duns Szkot¹. Dopiero w reedycji tego wydania, dokonanej przez G. L. Bursill-Halla w 1972 roku, Tomasz z Erfurtu pojawia się jako autor *Gramatyki*².

¹ Zob. *Joannis Duns Scoti Grammaticae speculativae nova editio*, ed. M. F. Garcia, Florentia (Quaracchi) 1902.

² Zob. Thomas of Erfurt, *Grammatica speculativa*, ed. G. L. Bursill-Hall, London 1972.

Korzenie gramatyki „spekulatywnej”, czyli gramatyki uprawianej zgodnie z wymogami stawianymi nauce przez świeżo przyswojone w średniowiecznej Europie pisma Arystotelesa, sięgają XII wieku. Od połowy XIII wieku jednak wśród rozmaitych autorów o tendencjach spekulatywnych wyodrębnia się w miarę jednolita grupa gramatyków, dla których centralną kategorią ich nauki stają się *modi significandi*, „sposoby oznaczania”. Poza tą grupą funkcjonują początkowo inni gramatycy o zainteresowaniach spekulatywnych, jak „intencjoniści” Robert Kildwarby i Roger Bacon³. Niemniej jednak termin „gramatyka spekulatywna” stał się dla współczesnych badaczy gramatyki drugiej połowy XIII wieku równoznaczny z terminem „modyzm”. Modyści wprowadzili rozróżnienie między ogólnym znaczeniem wyrazu, można by dziś powiedzieć „leksykalnym”, a znaczeniem specyficznym związanym z jego własnościami gramatycznymi. Zgodnie z przykładem podawanym przez Tomasza z Erfurtu i przez innych modystów, wyrazy „ból”, „boli”, a nawet „ach!” odnosiły się do tej samej „rzeczy”, mając wspólne znaczenie leksykalne, różniły się zaś sposobami oznaczania uwidocznionymi w ich rozmaitych formach gramatycznych. Sposoby oznaczania nie były jednak całkowicie niezależne od rzeczywistości. Różne formy: „ból”, „boli” czy „ach” odzwierciedlały różne sposoby istnienia rzeczy, do której się odnosiły. Tak więc sposoby oznaczania abstrahując od znaczenia leksykalnego, wskazywały jednak na rzeczywiste sposoby istnienia rzeczy w świecie realnym. Związek sposobów oznaczania ze sposobami istnienia nie był jednak bezpośredni. Sposoby istnienia pojmowane były przez intelekt w postaci sposobów pojmowania, a dopiero następnie intelekt nadawał słowom sposoby oznaczania zgodne ze sposobami pojmowania.

Ogólne wiadomości o sposobach oznaczania znajdują się w pierwszych dwóch częściach traktatu Tomasza z Erfurtu⁴. Ostatnią część dzieła wypełnia *Diasyntetyka*, czyli składnia. Można by ją bez wahania nazwać rozprawą „O konstrukcjach”. Podstawą złożonych wyrażen językowych czyni ona bowiem dwuelementowe „konstrukcje” uzyskiwane ze złożenia wyrazów zgodnego ze sposobami oznaczania posiadanymi przez te wyrazy. To odpowiadające sobie sposoby oznaczania pozwalają zestawić wyrazy „biały” i „człowiek” w poprawną konstrukcję „biały człowiek”. A nieprawidłowość konstrukcji „biali człowiek” tkwi w niezgodności jednej pary przypadłościowych sposobów oznaczania wyrazów „biali” i „człowiek”, które w klasycznej gramatyce nazwalibyśmy „liczbą”. Tak samo, sposoby oznaczania pozwalają łączyć się wyrazom w konstrukcję „człowiek biegnie”, wykluczając zarazem połączenie „ludzie biegnie”.

Chociaż tekst *Diasyntetyki* jest fragmentem większej całości, to już nawet wyłącznie na jego podstawie możemy zrozumieć, jakie wymogi stawiali modyści gramatyce teoretycznej. Nauka ta miała spełnić wymóg ogólności. Widzimy, że temu żądaniu sprzyja oddzielenie nauki o języku od indywidualnych znaczeń słów, przy jednoczesnym skoncentrowaniu się na formach wyznaczających klasy podobnych formalnie wyrażen. Te klasy i podklasy to coraz bardziej szczegółowe sposoby oznaczania. Najbardziej ogólne z nich z grubsza odpowiadają podziałowi wyrażen na osiem części mowy. Drugi ważny

³ Nazwa intencjoniści bierze się stąd, że uznawali oni, iż znaczenie słowa zmienia się za każdym razem wraz z intencją jego użytkownika.

⁴ Tomasz z Erfurtu, *O sposobach oznaczania*, (fragmenty), przekł. K. Krauze-Błachowicz, w: E. Jung-Palczewska (red.), *Antologia średniowiecznych tekstów filozoficznych XIV w.* (w druku).

postulat, charakterystyczny dla arystotelesowskiego myślenia naukowego, głosił, by nauka wskazała na swoje przyczyny i pierwsze zasady. Zobaczymy, jak postulat ten realizuje się w punktach 185-188 tekstu Tomasza.

Spośród zasadniczych kategorii, które niezbędne są dla uzyskania „naukowości” wykładu, wymieniliśmy jak dotąd sposoby oznaczania oraz konstrukcje. Poprawna konstrukcja charakteryzuje się zgodnością. Prawidłowo skonstruowana zgodna wypowiedź może mieć jeszcze jedną cechę – zupełność. Wypowiedź zupełna musi m.in. zawierać podmiot i orzeczenie. Jest nią zatem zdanie. Pojęcie konstrukcji w innych, wcześniejszych teoriach gramatycznych średniowiecza mogło pokrywać się z pojęciem zdania. Mówiło się także o konstrukcji całego zdania, mając na myśli wszystkie związki wewnątrzdanione, tworzące jego składnię. W gramatyce modystów nacisk położony jest na dwuelementowość konstrukcji, której nadany jest status „związku”. Konstrukcja dochodzi do skutku, kiedy jeden z elementów jest zależny, a drugi go od siebie uzależnia, czyli zgodnie ze słowami Tomasza – determinuje. Wzajemna zależność elementów ma swoją przyczynę w stosownie pasujących do siebie sposobach oznaczania obu elementów. Sposoby oznaczania elementu zależnego czynią go zależnym, sposoby oznaczania elementu determinującego sprawiają, że może się z nim złączyć w konstrukcji element zależny. Na przykład w związku dwóch wyrazów „Sokrates biegnie” jeden ze sposobów oznaczania rzeczownika (tu w mianowniku) czyni „Sokratesa” determinującym, a jeden ze sposobów oznaczania czasownika czyni „biegnie” elementem zależnym. Konstrukcje przechodnie i nieprzechodnie nie dotyczą, wbrew naszym oczekiwaniom, wyłącznie form odczasownikowych. Są konstrukcje przechodnie i nieprzechodnie oraz czynności i osób; przy czym „osoby” oznaczają tu części mowy inne niż czasowniki i imiesłowy.

Zgodność konstrukcji także wyznaczona jest przez właściwy dobór elementów ze względu na ich sposoby oznaczania. Przy okazji zgodności mamy wprowadzone rozróżnienie sposobów oznaczania na proporcjonalne i podobne. Proporcjonalne to takie, które pozwalają częściom mowy w ogóle obok siebie występować, podobne to formy, które muszą być identyczne nawet w przypadku różnych części mowy. Na przykład podmiot i orzeczenie w zdaniu zgodnym mają proporcjonalne sposoby oznaczania pozwalające im stać obok siebie. Oprócz tego mają pewne własności identyczne, jak na przykład liczba i osoba. Elementy zgodne to zatem elementy, które mają proporcjonalne i podobne sposoby oznaczania. Zupełność charakteryzuje, jak już wspomnieliśmy, takie wypowiedzi, które zawierają w sobie podmiot i orzeczenie, a ponadto nie występują w nich żadne elementy konstrukcyjne charakteryzujące się zależnością od elementów, których szukać należałoby poza tą wypowiedzią.

Powyższe podsumowanie tematyki zawartej w *Diasyntetyce* Tomasza zawiera siłą rzeczy szereg uproszczeń, pomijając przede wszystkim skomplikowane nazwy sposobów oznaczania i przedstawiając je przy pomocy klasycznej terminologii gramatycznej opisującej części mowy. Musimy jednak w ramach tego wstępu odnieść się do kilku specyficznych określeń, których objaśnienie przekraczające objętość typowych przypisów stanowić będzie rodzaj glossy do przekładu.

Przede wszystkim pojawiające się pojęcie „oddzielności” czy też „rozdzielności”. Rzeczowniki mają sposób oznaczania charakteryzujący oznaczanie substancji. Jednym słowem, jeśli mamy nazwę czegoś, czego sposób bytowania jest charakterystyczny dla sposobu bytowania substancji, to ta nazwa ma sposób oznaczania substancji. Ten sposób oznaczania nazywa się u Tomasza sposobem oznaczania tego, co samoistne (*modus per se stantis*). Słowa, które oznaczają czynności, mają z kolei sposób oznaczania tego, co

oddzielne czy też oddalone (*modus distantis*) od substancji, nie opisując samoistości bytowania. Mówiąc krótko, sposób oznaczania oddzielności charakteryzuje czasowniki. Związek oparty na oddzielności to związek rzeczownika z czasownikiem, czy też inaczej: podmiotu z orzeczeniem.

W punkcie 213 pojawia się podział czynności, czyli „aktów” na czynność wykonywaną – *actus exercitus* i czynność oznaczaną – *actus significatus*. Podział ten nie jest żadną nowinką modystyczną, wręcz przeciwnie funkcjonuje w tradycji trzynastowiecznej i, jak zobaczymy, nosi znamiona problemu semantycznego bardziej pasującego do tekstu Piotra Hiszpana, niż do teorii modystycznej, dla której różnica poziomu semantycznego czynności zasadniczo nie powinna być znacząca. Istotą podziału jest fakt istnienia wykrzykników typu „O, Tomaszu!”. W tym wyrażeniu to, że wołamy Tomasza, nie jest oznaczane przez wyrazy typu „wołam”, czy „wzywam”, lecz «wykonywane» w języku przez okrzyk „o!”. Mamy więc tu do czynienia z czynnością wykonywaną. „Wołam Tomasza” wskazuje na czynność wołania oznaczaną w wyrażeniu, a nie wykonywaną przez nie.

Inną nie swoistą wyłącznie dla modyzmu frazeologię odkrywamy wtedy, gdy Tomasz konstrukcję, zgodność oraz zupełność dzieli „przypadłościowo” – jak powiada: na *ad sensum* i *ad intellectum*, co przekładamy jako „dla zmysłów” i „dla intelektu”. „Przypadłościowość” podziału zasadza się w tym, że zmysłowa strona zjawisk językowych: brzmienie, czy kształt słów, interesuje gramatyka spekulatywnego tylko ubocznie. Ten podział nosi ślady wpływów dwóch nurtów i jest ich oryginalnym przetworzeniem. Pierwszy, to charakterystyczny dla Pruscjana i wczesnych komentarzy do jego dzieła podział na *ad vocem* i *ad sensum*. Konstrukcja była zgodna *ad vocem*, gdy zgadzały się formy wyrazów, np. w zestawieniu „hipotetyczne sandały”; niezgodna była *ad sensum*, czyli co do znaczenia, dlatego że nie ma denotacji. Konstrukcja niezgodna *ad vocem*, to „tłum ruszyli”. Zgodna jest ona co do znaczenia, ponieważ tłum jako nazwa zbiorowa oznacza wielu ludzi. Dla intencjonistów odwołujących się do znaczenia indywidualnego wyrażenia, to co jest *ad sensum*, to wyrażenia zwykłej mowy, w przypadku których mówiący czy słyszający odwołuje się do zgodności znaczeń poszczególnych wyrazów, znaczeń (*sensus*), do której stwierdzenia niezbędna jest weryfikacja zmysłowa (*sensus*). Zgodność i zupełność znaczeń wywołana przez figury stylistyczne zwana jest *ad intellectum* i ku oburzeniu modystów ma wyższą rangę od owej sensualnej. Ze sporu z intencjonistami wyłania się u Tomasza owa zgodność i zupełność *ad sensum*, która nie ma aspektu semantycznego, lecz bardziej kojarzy nam się z pierwotną *ad vocem*, nawiązując przy tym do pojęcia zmysłów, występujących tu jednak w charakterze odbiorników zmysłowej, brzmieniowej, warstwy słów, a nie ich znaczeń. Wyłania się też owo pojęcie *ad intellectum*, które zakłada domyślną zgodność i zupełność, czyli coś między pierwotnym *ad sensum* Prisciana oraz *ad intellectum* intencjonistów.

Kłopoty z rozumieniem pojęcia *sensus* na tym się nie kończą. Zupełna myśl, jaka ma się pojawić w umyśle słuchającego zupełnej wypowiedzi, to *perfectus sensus animi*. Myśl ta ma być znaczeniowo zupełna. Dusza-umysł ma odebrać zupełny sens zdania. Jego zupełne znaczenie ma pojawić się w umyśle słuchającego. To niektóre warianty przekładu, jakie wynikają z wieloznaczności słowa *sensus*.

Na koniec kilka słów o przytaczanych przez Tomasza przykładach. Są one charakterystyczne dla łaciny, ale w większości udało się je oddać po polsku, bo jest to także język fleksyjny. Jedyne wyrażenia ilustrujące zgoła nieprzekładalne konstrukcje łacińskie zostały przytoczone w nawiasie w języku oryginału. Podejmując się tłumaczenia obficie

występujących przykładów, wyszłam z założenia, że przekład ma służyć osobom nie znającym języka oryginału. Tak więc łacińskie odpowiedniki pojawiają się tylko w miejscach absolutnie niezbędnych. W tekście występują też w nawiasach kluczowe łacińskie terminy modystyczne. Ich obecność jest oczywista.

Bibliografia

- S. Ebbesen, *Language, Medieval Theories of*, Routledge Encyclopedia of Philosophy, 1998.
- C. H. Kneepkens, *On Mediaeval Syntactic Thought with Special Reference to the Notion of Construction*, „Histoire Épistémologie Langage”, 12/2, 1990, s. 139-76.
- C. Marmo, *Semiotica e linguaggio nella scolastica: Parigi, Bologna, Erfurt 1270-1330*, Roma 1994.
- G. Nuchelmans, *The Distinction actus exercitus/actus significatus in Medieval Semantics*, Meaning and Inference in Medieval Philosophy, wyd. N. Kretzmann, Dordrecht 1988.
- J. Pinborg, *Die Entwicklung der Sprachtheorie im Mittelalter*, Muenster-Kopenhagen 1967.
- Rosier, *La Grammaire spéculative des Modistes*, Lille 1983.

DIASYNTETYKA¹

XLV. O trzech własnościach ośmiu części mowy – w ogólności

184. Własności wypowiedzi

To, co powiedzieliśmy już o sposobach oznaczania (*modi significandi*) ośmiu części mowy, wynikało z faktu, że sposoby te stanowią zasadę formalną części mowy. Należą więc w tej mierze do etymologii. Następnie będziemy mówić o nich jako o wewnętrznej zasadzie sprawczej konstrukcji i innych własności charakterystycznych zdania, a z tego punktu widzenia dotyczą one diasyntetyki. Znaczy to, że sposoby oznaczania potrzebne są dla uzyskania konstrukcji (*constructio*), zgodności (*congruitas*) i zupełności (*perfectio*) wypowiedzi. [Potrzeby] tej można dowieść pokazując, które sposoby oznaczania są zasadą jakich konstrukcji oraz jakiego rodzaju zgodności i zupełności. Dyskusja nasza dotyczyć będzie więc tych trzech własności.

185. [Zasady konstrukcji]. Zasada materialna

Najpierw obejrzymy owe zasady w ogólności. Są cztery istotne zasady konstruowania wypowiedzi zgodnej i zupełnej, mianowicie zasada materialna, formalna, sprawcza i celowa.

Zasadą materialną konstrukcji są elementy konstrukcji (*constructibilia*), ponieważ tak jak ma się podłoże (*subiectum*) do przypadłości, tak mają się elementy konstrukcji do samej konstrukcji. Podłoże jest materią przypadłości, przypadłość bowiem nie ma materii, „z której” jest, lecz materię, „w której” się znajduje. Elementy są zatem materią konstrukcji. Jedną konstrukcję tworzy nie więcej i nie mniej niż dwa elementy. Konstrukcja bowiem, jak się okaże, wynika z zależności (*dependentia*) jednego elementu od drugiego. A pojedyncza zależność jest zależ-

¹ Nazwa używana w średniowieczu na określenie składni; tematyka objęta dziś nazwą morfologii określana była mianem etymologii.

nością wyłącznie między dwoma czynnikami, mianowicie tym, który jest zależny (*dependens*), i tym, który determinuje (*determinans*) ten drugi. Zatem w przypadku pojedynczej konstrukcji mamy tylko dwa zasadnicze elementy konstrukcyjne: element zależny i element determinujący.

Tu uwidacznia się błąd tych, którzy mówią, że konstrukcja następująca: „biały człowiek dobrze biegnie” jest pojedynczą konstrukcją. Są tu bowiem rozmaite czynniki zależne. Jeden to przymiotnik zależny od rzeczownika. Drugi to orzeczenie zależne od podmiotu. Trzeci czynnik to określenie zależne od określanego. Tak więc nie będzie to pojedyncza konstrukcja. Podobnie będzie, gdy powiemy: „Sokrates przebił Platona”. Tutaj, z powodu różnych zależności orzeczenia od podmiotu przed sobą i od dopełnienia po sobie, nie może być mowy o jednej konstrukcji. To się zresztą okaże.

186. Zasada formalna

Zasadą formalną konstrukcji jest związek (*unio*) elementów konstrukcji. To bowiem dzięki formie rzeczy rzecz ma istotę, a istotą konstrukcji jest związek elementów konstrukcji. A zatem związek elementów jest formą konstrukcji.

187. Zasada sprawcza: wewnętrzna i zewnętrzna

Są dwie zasady sprawcze konstrukcji, mianowicie zewnętrzna i wewnętrzna. Wewnętrzną stanowią względne sposoby oznaczania, na mocy których jeden z elementów konstrukcyjnych albo jest od drugiego zależny, albo determinuje zależność tego drugiego od siebie. Z tych dwóch względnych sposobów oznaczania wyprowadza się dwa sposoby oznaczania ogólne, mianowicie sposób [oznaczania] zależności w jednym z elementów, a w drugim z nich sposób determinujący zależność.

O tych sposobach oznaczania mówi się, że są przyczyną sprawczą konstrukcji, jako że to one przygotowują elementy i decydują (*disponunt*) o ich rozkładzie w powstałym związku, będącym zresztą dziełem intelektu. Niektóre elementy konstrukcji są bardzo oddalone, niektóre bardzo blisko siebie, jak zobaczymy później. Sposoby oznaczania nazywają się zasadą wewnętrzną, jako że znajdują się w pewnym sensie pośród elementów konstrukcyjnych.

Zasadą sprawczą zewnętrzną jest intelekt, który dokonuje aktu zjednoczenia w konstrukcji oraz w zdaniu przygotowanych i rozdysponowanych elementów konstrukcyjnych. Te ostatnie bowiem, jakkolwiek w najwyższym stopniu przygotowane do związku przez swoje sposoby oznaczania, nigdy same aktualnie (*actu*) nie łączą się wzajem ze sobą. Łączenie odbywa się za sprawą intelektu, jak już powiedzieliśmy. Intelekt nazywany jest zasadą zewnętrzną, jako że w pewnym sensie pozostaje na zewnątrz elementów konstrukcyjnych.

188. Zasada celowa

Zasadą celową jest wyrażenie złożonego pojęcia umysłu. A to dlatego że, jak powiedziano w ks. V *Metafizyki*, rozdz. 21, cel jest tym, ze względu na co coś się dokonuje². Konstrukcja złożona z części mowy dokonuje się ze względu na wyrażenie złożonego pojęcia umysłu. Tak więc wyrażenie złożonego pojęcia umysłu jest celem konstrukcji. Dlatego Filozof w ks. I *Hermeneutyki*, rozdz. 1, mówi, że zawarte języku mówionym wyrażenia znaczące (*voces significativae*), w gramatyce zwane zdaniami (*orationes*), są znakami tych doznań, które są w duszy³. Są mianowicie znakami pojęcia umysłu lub duszy, znak zaś staje się celowy dzięki temu, że coś oznacza. A zatem, konstrukcja czy też zdanie gramatyczne osiąga swój cel dzięki wyrażeniu pojęcia umysłu.

XLVI. O tym, jaka jest sama w sobie natura konstrukcji – metodą definiowania

189. Definicja konstrukcji

Następnie rozważmy wszystkie te trzy własności szczegółowo. Najpierw konstrukcję, potem zgodność, a na trzecim miejscu zupełność. Jak się okaże, konstrukcja jest ważniejsza od zgodności, zgodność od zupełności.

Żeby móc poznać naturę samej konstrukcji oraz jej istotnych części, trzeba zwrócić uwagę na to, że konstrukcja to coś niezłożonego i powszechnego. Według Boecjusza zaś to, co niezłożone i powszechne, jest poznawalne na dwa sposoby. Mianowicie za pomocą definicji, dzięki której rzecz poznaje się zgodnie z jej istotą, oraz za pomocą podziału, dzięki czemu poznajemy rzecz zgodnie z jej możliwością. Tak więc zajmijmy się kolejno definicją konstrukcji i jej podziałem. Definicja konstrukcji jest następująca. Konstrukcja jest to taki związek elementów konstrukcyjnych, którego przyczyną są sposoby oznaczania oraz intelekt; związek, który powstaje po to, aby w sposób celowy wyrazić złożone pojęcie umysłu.

Lepiej to można pojąć, gdy doda się, że definicja podaje przyczynę zarówno poznania jak i zrozumienia rzeczy, o czym mówią *Topiki* ks. VI, rozdz. 1⁴. Rzecz jednak poznaje się przez te przyczyny, którym zawdzięcza swą istotę. Trzeba ją więc przez jej przyczyny definiować. Z tego wynika, że lepiej poznajemy jakąś rzecz wtedy, gdy znamy wszystkie jej przyczyny, niż wtedy, gdy niektóre tylko jej

² Arystoteles, *Metafizyka* V.2 (1013a-b), Warszawa 1983 (przekł. K. Leśniak), s. 104.

³ Arystoteles, *Hermeneutyka* I.1 (16a), w Arystoteles *Kategorie i Hermeneutyka z dodaniem Izagogi* Porfiriusza, Warszawa 1975, s. 53.

⁴ Arystoteles, *Topiki* VI.4 (141a 23nn), Warszawa 1978, s. 154.

przyczyny są nam znane. To właśnie miał na myśli Filozof w VI ks. *Metafizyki*, rozdz. 1⁵. Definicja podana wyżej obejmuje sobą wszystkie przyczyny konstrukcji. Przez „elementy konstrukcji” dociera do przyczyny materialnej, „związek” wskazuje przyczynę formalną, przez „przyczyną są sposoby oznaczania” dociera do przyczyny sprawczej wewnętrznej, a przez „intelekt” do przyczyny sprawczej zewnętrznej. Część „aby w sposób celowy wyrazić złożone pojęcie umysłu” podaje przyczynę celową. A zatem taka definicja jest wystarczająca.

XLVII. O częściach konstrukcji – metodą podziału

190. Podział konstrukcji

Zapoznawszy się z naturą konstrukcji przy pomocy definicji, teraz w kolejności rozważmy tę naturę z punktu widzenia jej części. Temu służy metoda podziału stosowana przez wszystkich gramatyków. Pierwszy podział konstrukcji wygląda tak: konstrukcje dzielimy na przechodnie i nieprzechodnie. Jest to podział wyczerpujący, ponieważ ta różnica dotyczy wszystkich rodzajów konstrukcji. Można bowiem konstrukcję wstecznie przechodnią oraz zwrotną sprowadzić do konstrukcji przechodniej. Pokażemy to później.

191. Zasada podziału

Dla lepszego zrozumienia części tego podziału, trzeba zwrócić uwagę na to, że w każdej klasyfikacji dane jest coś pierwszego, co staje się wyznacznikiem i miarą rzeczy pozostałych. Tak mówi Komentarz 7 do X ks. *Metafizyki*⁶. W klasyfikacji elementów konstrukcyjnych jest więc dany pierwszy element. A skoro jest pierwszy, to będzie dany też i drugi, ponieważ pierwszy i drugi wyznaczają różnicę w porządku. W każdej więc konstrukcji pierwszym elementem będzie ten, który zależy od następującego po sobie dopełnienia (*obliquum*), drugim ten, który zależy od poprzedzającego podmiotu (*suppositum*). Drugim będzie też element, który zależy od tego, co sam określa. Wszystko to dlatego, że ten, który związany jest z dopełnieniem, wiąże się z nim jako z kończącym i czymś ostatnim. Ten, który jest związany z poprzedzającym go podmiotem, związany jest z nim jako z początkiem i czymś pierwszym. Ten, co wiąże się z takim, który on sam ma określać, jest związany z czymś, co go poprzedza. Określenie bowiem i układ rzeczy jest późniejszy od samej rzeczy.

⁵ Arystoteles, *Metafizyka*, VI.1 (1025b), s. 149.

⁶ Averroes, *Com. Met. X.7, Aristotelis opera cum Averrois commentariis*, Venetiae ap. Iunctas 1562-74, t. VIII, fol. 256H-257A (przedruk: Frankfurt a/M 1962); por. Arystoteles, *Metafizyka* X.1. (1052b), s. 243.

Trzeba nadto zauważyć, że ponieważ każda konstrukcja wymaga dwóch elementów konstrukcyjnych, to jeden musi być zależny, a drugi musi determinować zależność innego. Dowodzi się tego w ten sposób. Z dwóch elementów konstrukcyjnych, z których powstaje konstrukcja, albo oba są zależne, albo oba determinują zależność, albo jeden jest zależny, a drugi determinuje zależność tego pierwszego. Nie mogą jednak oba być zależne, ponieważ element zależny jest czymś w możliwości, jak się uważa. Z dwóch bytów w możliwości nie powstanie jedność, jak mówi Komentarz 56 do VII księgi *Metafizyki*⁷. Tak więc z dwóch elementów zależnych nie powstanie konstrukcja. Nadto, jeśli oba byłyby zależne, to wzajemnie. Lecz takie rzeczy, które są wzajemnie zależne, są jednakowej natury, nie rozróżnia się ich zatem według porządku jako pierwszej i drugiej. A ponieważ o elementach konstrukcji mówi się według porządku jako o pierwszym i drugim, zatem dowiedliśmy [że oba nie są naraz zależne].

Ponadto oba elementy nie mogą naraz determinować zależności, ponieważ to, co determinuje, przez fakt, że determinuje, jest bytem w akcie. Z dwóch bytów w akcie nie powstaje jednak trzeci. Nie mogą więc oba [elementy] determinować. Pozostaje więc [tylko jedna możliwość]: jeden z elementów jest zależny, drugi zaś determinuje zależność. W naturze złożenie powstaje samo z materii i z formy, z których jedna jest w możliwości, a druga w akcie. Tak samo w języku: konstrukcja tworzy się na mocy zależności i determinowania zależności. Zależny jest ten element, który, na mocy pewnego sposobu oznaczania, tylko na coś oczekuje, tylko czegoś się domaga. Determinujący element to taki, który, na mocy pewnego sposobu oznaczania, tylko czegoś udziela, na coś przyzwala.

192. Konstrukcja przechodnia i nieprzechodnia

Powtórzmy więc: w każdej konstrukcji jest element pierwszy i drugi. Albo więc drugi zależy od pierwszego, albo pierwszy od drugiego (drugi nie zależy wtedy od pierwszego). Jeśli drugi zależy od pierwszego, to konstrukcja jest nieprzechodnia. Konstrukcja nieprzechodnia zatem, to taka konstrukcja, w której drugi element konstrukcji za przyczyną swoich sposobów oznaczania zależy od pierwszego. Na przykład w powiedzeniu „Sokrates biegnie” czasownik „biegnie”, który jest drugim elementem konstrukcyjnym w tej konstrukcji, zależy od podmiotu, który jest pierwszym elementem konstrukcyjnym. Także w powiedzeniu „Sokrates czyta dobrze” przysłówek „dobrze”, który jest drugim elementem w tej konstrukcji, zależy od czasownika, który jest pierwszym elementem.

Jeśli zaś pierwszy element zależy od drugiego, a drugi nie zależy od pierwszego, lecz od innego, który różni się od tego pierwszego, to konstrukcja jest przechodnia. Konstrukcja zatem przechodnia, to taka, w której pierwszy element

⁷ Awerroes, *Com. Met.* VII,56, ap. Iunctas t. VIII, fol. 204 I-M.

konstrukcji poprzez swoje sposoby oznaczania zależy od drugiego, podczas gdy drugi – nawet jeżeli od czegoś zależy – to nie od pierwszego. Mówię tu: „jeżeli od czegoś zależy”, ponieważ w tej konstrukcji niekiedy drugi element sam nie jest zależny, lecz tylko determinuje zależność pierwszego, jak np. w powiedzeniu: „przebijam Sokratesa”. Niekiedy jednak drugi element [też] jest zależny, jak w powiedzeniu: „widzę czytającego książkę”. Imiesłów „czytającego” w tej konstrukcji, oprócz tego, że determinuje zależność umieszczonego przed sobą czasownika, który jest pierwszym elementem konstrukcji, sam nadto zależy od następnego dopełnienia. Ale to [drugie dopełnienie] różni się przecież od pierwszego elementu konstrukcyjnego.

193. Konstrukcja zwrotna i wstecznie przechodnia

Z tego widać, że konstrukcja zwrotna i wstecznie przechodnia podpadają pod przechodnią. Albowiem konstrukcja zwrotna jest przechodnia, jak np. w powiedzeniu: „Sokrates kocha siebie”. Pierwszy element konstrukcyjny [konstrukcji „kocha siebie”] zależy od drugiego, drugi zaś nie zależy od pierwszego, lecz od innego, o ile jest w ogóle od czegoś zależny. Tak samo konstrukcja wstecznie przechodnia, jest złożona z dwóch przechodnich, jak np. w powiedzeniu: „Sokrates prosi mnie, abym go kochał”. Dlatego też podpada pod konstrukcję przechodnią.

[...]

XLVIII. O podziale konstrukcji nieprzechodniej podług czynności (*per actus*) i osób (*per personas*), a w szczególności o nieprzechodniej konstrukcji czynności

195. Nieprzechodnia konstrukcja czynności i osób

Przyjrzelśmy się konstrukcji przechodniej i nieprzechodniej. Przejdźmy teraz do ich podpodziałów. Konstrukcję nieprzechodnią dzieli się na konstrukcję nieprzechodnią czynności i konstrukcję nieprzechodnią osób. Konstrukcja nieprzechodnia czynności to taka konstrukcja, w której element konstrukcyjny zależny oznacza przez sposób oznaczania czynności, jak np. w powiedzeniu „Sokrates biegnie”. Konstrukcja nieprzechodnia osób to taka, w której element konstrukcyjny zależny oznacza przez sposób oznaczania substancji lub jakoś inaczej, jak w powiedzeniu „biały Sokrates biegnie dobrze”. Te konstrukcje będą stanowiły przedmiot naszej dalszej dyskusji.

Należy też od razu zauważyć, że skoro konstrukcja nieprzechodnia czynności jest konstrukcją podmiotu i orzeczenia, a nieprzechodnia osób jest konstrukcją tego, co określane, z tym, co określa, to stosownie do różnorodności podmiotów

oraz różnorodności określeń, mamy też do czynienia z różnorodnością konstrukcji nieprzechodnich czynności i osób.

[Konstrukcja nieprzechodnia czynności]

Najpierw zajmiemy się konstrukcją nieprzechodnią czynności. Trzeba zauważyć, że w każdej takiej konstrukcji zupełnej konieczne są – jeśli chodzi o położenie elementów – dwa elementy skrajne, mianowicie podmiot i orzeczenie. Orzeczenie oznacza przez sposób oznaczania oddzielenia od podmiotu, zatem nie dodaje się go do podmiotu bez użycia pośrednika. Takim pośrednikiem jest składnia (*compositio*), co już powiedzieliśmy mówiąc o czasowniku. Składnia jest niezbędna czasownikowi przy takiej zależności. Z tego widać, że każdy czasownik wymaga podmiotu czy to osobowego, czy to bezosobowego, określonego czy nieokreślonego. Nie musi on być wciąż jednakowy. Może być coraz to inny, lecz dzięki połączeniu, które wynika ze sposobu oznaczania [czasownika] proporcjonalnego do danego przypadku [deklinacyjnego], zgodny jest za każdym razem składniowo z czasownikiem.

196. Podsumowując: ponieważ konstrukcja nieprzechodnia czynności jest konstrukcją podmiotu z orzeczeniem i ponieważ podmiotem może być tylko to, co ma przypadki, dlatego też konstrukcje nieprzechodnie czynności różnią się w zależności od zróżnicowania przypadków podmiotu. Podmiotem jest albo mianownik, jak w powiedzeniu: „Sokrates biegnie” (*Socrates currit*)⁸, albo dopełniacz, jak w powiedzeniu „jest ważne dla Sokratesa” (*Socratis interest*), albo celownik, jak w powiedzeniu „przydarza się Sokratesowi” (*Socrati accidit*), albo biernik, jak w powiedzeniu „trzeba, by Sokrates przeczytał” (*Socratem legere oportet*), albo narzędnik, jak gdy mówimy „jest czytane przez Sokratesa” (*a Socrate legitur*). Wołacza nie można stawiać w miejsce podmiotu, ponieważ jego zasada to wyklucza, jak zauważyliśmy wcześniej mówiąc o nazwach.

[...]

L. O konstrukcji nieprzechodniej osób i o zasadach zgodności tej konstrukcji

203. Konstrukcja nieprzechodnia osób

Powiedziawszy już o konstrukcji nieprzechodniej czynności i o tym, jak się dzieli zgodnie z podziałem podmiotów, należy teraz przedyskutować konstrukcję

⁸ Opis dotyczy przypadków deklinacyjnych występujących w oryginale łacińskim w nawiasie.

nieprzechodnią elementu określonego (*determinatum*) i jego określenia (*determinatio*). Zobaczymy, jak zróżnicowane są te konstrukcje w zależności od tego, jak różnią się między sobą owe określenia.

204. Zauważmy więc, że cokolwiek znajduje się w wypowiedzi kompletnej jest albo podmiotem albo orzeczeniem, albo czymś od nich obu różnym, jednak jednemu z nich podporządkowanym, albo jest określeniem jednego z trzech powyższych. Wszystko to możemy znaleźć w następującej wypowiedzi: „Wspaniała teoria retora Tulliusza doskonale uczy sztuki retorycznej”.

Zarówno to, co określane, jak i określenia różnią się w zależności od zróżnicowania określeń. Tak więc: albo określenie dodajemy do podmiotu, albo do orzeczenia, albo do czegoś różnego od tych dwóch. Jeśli określenie dodaje się do podmiotu, to czyni się to na dwa sposoby: albo określenie jest odmienne, albo nieodmienne. Jeśli odmienne, to mamy cztery jego rodzaje: albo owo określenie odmienne jest przymiotnikiem nazywającym (*adiectivum denominativum*), albo jest ono przymiotnikiem względnym (*adiectivum relativum*), albo pytającym (*interrogativum*), albo dystrybutywnym (*distributivum*).

Jeśli jest to przymiotnik nazywający, to mamy konstrukcję: „biały Sokrates”, „biały koń”. Ta konstrukcja nie ma zróżnicowań gatunkowych. Oba przykłady zawarte są w tej samej klasie. Ogólne zasady tej konstrukcji, jeśli chodzi o przymiotnik, to: sposób oznaczania określającego i sposób oznaczania przynależności. Jeśli chodzi o podmiot określany, to: sposób oznaczania określanego i sposób oznaczania samoistości (*modus per se stantis*). Nadto zbieżność rodzaju, liczby, przypadku i osoby. Lecz zasadami właściwymi są tu dwa odpowiadające sobie sposoby oznaczania, mianowicie sposób nazywania wprost, jeśli chodzi o element zależny, i sposób nazywanego wprost, jeśli chodzi o element determinujący zależność.

205. Konstrukcja [przymiotnika] względnego

Jeśli zaś owo określenie odmienne jest przymiotnikiem względnym, to mamy do czynienia z konstrukcją tego, co względne, z tym, co je poprzedza. Ogólne zasady zgodności tej konstrukcji są te same, co wyżej. Właściwe są zaś tutaj dwa sposoby oznaczania odpowiadające sobie wzajem, mianowicie: jeśli chodzi o element zależny względny, jest to sposób oznaczania przez sposób odnoszenia się. Co do elementu pierwszego, jest to sposób oznaczania tego, do czego ma miejsce odniesienie.

206. Konstrukcja pytajna

Jeśli zaś określenie odmienne jest przymiotnikiem pytajnym, to mamy do czynienia z konstrukcją pytania i odpowiedzi. Ogólne zasady tej konstrukcji są te same, co wyżej. Zasady właściwe to dwa odpowiadające sobie sposoby ozna-

czania: jeśli chodzi o zależny element pytający, jest to sposób oznaczania możliwej pewności w zakresie tego, czego dotyczy pytanie. Jeśli zaś idzie o odpowiedź, to jest to sposób oznaczania upewnienia w zakresie tego, czego dotyczy odpowiedź.

207. Konstrukcja dystrybucyjna

Jeśli określenie jest przymiotnikiem dystrybucyjnym, to mamy do czynienia z konstrukcją znaku dystrybucyjnego z terminem ogólnym. Na przykład w powiedzeniu „każdy człowiek”, „żaden osioł”. Ogólne zasady zgodności są takie same, jak wyżej. Zasady zaś właściwe tej konstrukcji, to dwa odpowiadające sobie sposoby oznaczania. Ze strony znaku dystrybucyjnego jest to sposób oznaczania przez sposób dystrybucji. Ze strony terminu ogólnego działa sposób oznaczania tego, co ulega dystrybucji. Należy jednak zauważyć, że w takich konstrukcjach to, co zazwyczaj jest zasadą wszelkiej zgodności, a mianowicie wzajemna odpowiedniość wszystkich przypadłości słów, nie jest tu wymagana zawsze, lecz jedynie bardzo często.

208. Jeśli z kolei określenie dodane do podmiotu będzie nieodmienne, to i ono przyjmuje cztery postaci, ponieważ jest albo spójnikiem, albo przysłówkiem, albo przymikiem, albo wykrzyknikiem. Jeśli chodzi o spójniki, to mamy dwa rodzaje: ponieważ albo spójnik będzie łączył podmiot z orzeczeniem podług znaczenia, albo zgodnie z porządkiem. Jeśli zgodnie ze znaczeniem, to też mamy dwa przypadki: albo łączy on dwa skrajne terminy ze względu na trzeci element, np. „Sokrates i Platon biegną”, albo je z tego samego względu rozłącza, np. „Albo Sokrates, albo Platon biegnie”. Jeśli zaś spójnik łączy podmiot z orzeczeniem ze względu na porządek, to też na dwa sposoby. Albo spójnik trzyma się poprzednika, albo następnika. Przykłady obu: „jeśli człowiek jest”; „więc zwierzę jest”. Jeśli zaś określenie nieodmienne dodane do podmiotu będzie przymikiem, to mamy np. „przez Sokratesa jest czytane”. Jeśli określenie nieodmienne dodane do podmiotu będzie wykrzyknikiem, otrzymamy na przykład: „ach! niezwywy jest”.

Trzeba wiedzieć, że przysówek jako taki, nie jest dodawany do podmiotu, który byłby podmiotem właściwym. Jest dodawany bowiem wyłącznie w swej roli przysłówkowej i, jak powiedziałem, nie można go łączyć z podmiotem w sensie ścisłym. W powiedzeniu: „Szybko biegać jest dobrą rzeczą”, bezokolicznik nie jest sam z siebie podmiotem, lecz zastępuje nazwę. Podobnie imiesłów bywa podmiotem przypadłościowo, ponieważ każdy imiesłów jest też przymiotnikiem. Podobnie jest w przypadku wykrzyknika, gdy powiemy: „ach! niezwywy jest” lub coś w tym rodzaju.

209. Zasada zgodności

Ogólnymi zasadami zgodności tych konstrukcji są dwa wzajemnie odpowiednie sposoby oznaczania, a mianowicie sposób określania i sposób określanego. Zasady zaś bardziej szczegółowe zgodności konstrukcji, na mocy których dołącza się spójnik do podmiotu, to sposób oznaczania spajania, jeśli chodzi o spójnik, a ze strony dwóch skrajnych terminów zasadą jest sposób oznaczania spajalności. Zasady zgodności w odniesieniu do poszczególnych spójników różnią się tak, jak poszczególne sposoby oznaczania tych spójników. Różnice pomiędzy nimi są jasne dla tych, którzy wnikliwie przyjrzeni się rozdziałowi [tej pracy] poświęconemu spójnikom.

Podobnie właściwe zasady konstrukcji „przez Sokratesa jest czytane” to dwa odpowiednie sposoby oznaczania, mianowicie sposób wiązania charakterystyczny dla przyimka oraz sposób poddawania się wiązaniu charakterystyczny dla gramatycznej formy przypadku.

Podobnie zasadami właściwymi zgodności konstrukcji: „tylko Sokrates czyta” są dwa odpowiednie sposoby oznaczania, mianowicie sposób oznaczania wyłączości charakterystyczny dla przysłówka „tylko”, oraz sposób oznaczania poddania się wyłączości charakterystyczny dla podmiotu, tzn. dla „Sokratesa”.

Nadto właściwymi zasadami zgodności konstrukcji „ach! nieżywy jest” są dwa następujące odpowiadające sobie sposoby oznaczania: sposób określającego uczucie bólu oraz sposób określanego proporcjonalny do tego pierwszego sposobu oznaczania. Podobnie jest, rozumie się, z innymi wykrzyknikami: radości czy podziwu. Każdy ma swój sposób oznaczania.

210. Drugi podział

Jeśli doda się określenie do orzeczenia, mamy dwie możliwości. Jest ono odmienne bądź nieodmienne. Jeśli mamy do czynienia z pierwszym, to wygląda to np. tak: „jestem biały”, „nazywam się Adrian”. Zasady ogólne tej zgodności czy też tej konstrukcji są takie same jak wyżej. Lecz zasadami właściwymi są tutaj dwa odpowiednie sposoby oznaczania. Jeśli chodzi o orzeczenie, to jest to sposób oznaczania bycia czy też sposób oznaczania nazywania celem wyszczególnienia. Dla określenia jest tu charakterystyczny sposób oznaczania określania tego, co oznacza przez sposób oznaczania bycia czy też nazywania celem wyszczególnienia.

Jeśli zaś owo określenie jest nieodmienną częścią [mowy], to mamy trzy możliwości: albo jest przysłówkiem, albo spójnikiem, albo wykrzyknikiem. Jeśli jest przysłówkiem, to mamy dwie sytuacje: przysówek dodaje się do czasownika albo na mocy zasady rozłożenia względem siebie rzeczy oznaczanych, albo na mocy sposobów oznaczania. W obu wypadkach mamy do czynienia z wieloma konstrukcjami zgodnymi z rozlicznymi określeniami przysłówkowymi. O wszystkich powiedzieliśmy w rozdziale o przysłówku.

Ogólnymi zasadami zgodności wszystkich tych konstrukcji są dwa odpowiednie sposoby oznaczania. Charakterystyczny dla przysłówka sposób określania oraz charakterystyczny dla orzeczenia sposób bycia określonym. Właściwymi jednak zasadami są dwa sposoby oznaczania, przy pomocy których każdy rodzaj przysłówka różni się od wszelkiego innego. Jest to jasne dla każdego, kto wnikliwie się im przyjrzy.

211. Trzeci podział

Jeśli nieodmienne określenie dodane do orzeczenia będzie wykrzyknikiem, mamy do czynienia z czterema możliwościami: albo wykrzyknik wyraża radość, albo ból, albo podziw, albo strach. Ogólne zasady zgodności tych konstrukcji są takie jak wyżej. Właściwymi jednak zasadami są dwa sposoby oznaczania, którymi każdy rodzaj wykrzyknika różni się od innych.

Jeśli zaś określenie nieodmienne dodane do orzeczenia jest spójnikiem, to dzieje się podobnie jak wtedy, gdy spójnik dodany jest do podmiotu. Jest też tyle samo sytuacji i te same zgodności.

Jeśli z kolei określenie dodamy do czegoś, co różni się od nich obu – to znaczy od podmiotu i orzeczenia – a jednak podporządkowanego podmiotowi, to zróżnicowanie typów będzie przebiegało niemal tak samo. Będzie tyle samo rodzajów konstrukcji, ile mieliśmy wtedy, gdy określenie było dodawane do podmiotu. Zgodności będą te same.

Jeśli zaś dodamy określenie do czegoś różnego od obu, tzn. od podmiotu [i orzeczenia], a jednak to coś, co określamy, będzie podporządkowane orzeczeniu, to zróżnicowanie będzie przebiegało jak wcześniej. I znów tyle będzie rodzajów konstrukcji i takim samym sposobem skonstruowanych [co w przypadku określenia orzeczenia]. To jasne jest dla każdego, kto wnikliwie się temu przyjrzy. Tak więc objaśniliśmy wszystkie konstrukcje nieprzechodnie. Wiadomo, jakie są i ile jest zasad ich zgodności, tak ogólnych, jak i właściwych.

LI. O rodzajach konstrukcji przechodniej w szczególności o konstrukcji przechodniej czynności i o zasadach jej zgodności

212. Konstrukcja przechodnia czynności i osób

Rozważyliśmy już konstrukcję nieprzechodnią stosując metodę podziału. Teraz przyjrzymy się dokładnie konstrukcji przechodniej używając tej samej metody. Konstrukcja przechodnia dzieli się na konstrukcję przechodnią czynności i na konstrukcję przechodnią osób. Konstrukcja przechodnia czynności to taka konstrukcja, w której element konstrukcyjny zależny oznacza przy pomocy spo-

sobu oznaczania czynności, jak na przykład „czytam książkę”. Konstrukcja przechodnia osób to taka konstrukcja, w której element konstrukcyjny zależny oznacza przy pomocy sposobu oznaczania substancji, jak na przykład „syn Sokratesa”.

213. Dwa rodzaje konstrukcji przechodniej czynności

Konstrukcja przechodnia czynności dzieli się na konstrukcję przechodnią czynności oznaczanej (*actus signatus*) i na konstrukcję przechodnią czynności wykonywanej (*actus exercitus*)⁹. Konstrukcja przechodnia czynności wykonywanej nie dzieli się na klasy, lecz tylko na indywidua, jak np. „o, Tomaszu!”. Zasadami ogólnymi zgodności tej konstrukcji są dwa sposoby oznaczania charakterystyczne dla elementu zależnego, z których jeden wymaga sposobu oznaczania samoistności, a drugi domaga się funkcji terminu absolutnego. Zasadami właściwymi jednak są tutaj dwa odpowiadające sobie sposoby oznaczania, mianowicie sposób oznaczania zachęcania czy też wołania, charakterystyczny dla przysłówka „o!”, oraz sposób oznaczania wołanego, charakterystyczny dla wołacza.

214. Konstrukcja przechodnia czynności oznaczanej

Konstrukcja przechodnia czynności oznaczanej dzieli się zgodnie ze zróżnicowaniem elementu konstrukcyjnego determinującego zależność. W tej konstrukcji mamy cztery takie rodzaje: konstrukcja z dopełniaczem, jak np. „żałuję Sokratesa”, z celownikiem, np. „sprzyjam Sokratesowi”, z biernikiem, np. „przebijam Sokratesa” lub z narzędnikiem, np. „posługuję się togą”.

Ogólnymi zasadami zgodności tych konstrukcji są trzy sposoby oznaczania elementu zależnego i trzy sposoby elementu determinującego zależność. Albowiem po stronie elementu zależnego sposobem oznaczania jest sposób oznaczania bycia, któremu w następującym po tamtym elemencie dopełnieniu odpowiada sposób oznaczania bytu. Po drugie: dla elementu zależnego charakterystyczne jest znaczenie przypadłościowe, które stanowi sposób oznaczania zależności od jakiegokolwiek dopełnienia po sobie. Sposobowi temu odpowiada w dopełnieniu sposób oznaczania samoistności. Skoro bowiem niezgodną konstrukcją jest: „biały biegnie”, to i następujące jest niezgodne: „przebijam białego”. Po trzecie: dla elementu zależnego charakterystyczny jest sposób oznaczania strony [czasownika], który jest jakby jakością znaczenia przypadłościowego. Sposobowi temu w dopełnieniu odpowiada sposób oznaczania terminu, z którym wiąże się sposób oznaczania stosowny dla poszczególnych przypadków [rzeczownika].

⁹ Objaśnienie rozróżnienia *actus significatus*, *actus exercitus* znajduje się w uwagach wstępnych do tego przekładu.

Zasadami właściwymi konstrukcji „żałuję Sokratesa” są dwa odpowiednie sposoby oznaczania, tzn. sposób oznaczania zależności, zgodnie ze sposobem oznaczania jako „tego drugiego” charakteryzującym element zależny, oraz sposób oznaczania terminu jako „kogo, [czego]” charakteryzujący element determinujący zależność. Zasady właściwe konstrukcji „sprzyjam Sokratesowi” to podobnie dwa odpowiadające sobie sposoby oznaczania. Jeden to sposób oznaczania zależności w zgodzie ze sposobem oznaczania jako „temu drugiemu”, drugi to sposób oznaczania determinującego zależność, podpadający pod sposób oznaczania jako „komu”. Zasadami właściwymi konstrukcji „przebijam Sokratesa” są dwa odpowiednie sposoby oznaczania, tzn. charakterystyczny dla elementu zależnego czy też elementu przechodniowości sposób oznaczania jako „tego drugiego, [to drugie]”, a także drugi sposób oznaczania charakteryzujący element determinujący zależność jako „kogo, [co]”. Jeśli ów sposób oznaczania jako „kogo” jest związany z przyimkiem, wtedy także należący do elementu przechodniowości sposób oznaczania jako „tego drugiego” musi być związany odpowiednio z przyimkiem. Właściwe zaś zasady zgodności konstrukcji „posługuję się toga” są dwoma sposobami oznaczania, które wzajemnie sobie odpowiadają. Są to sposób oznaczania przechodniowości i zależności typu „tym drugim”, oraz sposób oznaczania determinującego zależność typu „kim, czym”. Oba wykazują odpowiednio podobne powiązania składniowe.

LII. O konstrukcji przechodniej osób i o zasadach zgodności tej konstrukcji

215. Konstrukcja przechodnia osób

Konstrukcja przechodnia osób dzieli się na cztery rodzaje podług czterech różnych elementów konstrukcyjnych determinujących zależność. Element ten jest albo dopełniaczem, jak na przykład w powiedzeniu „syn Sokratesa”, albo celownikiem, jak w powiedzeniu „podobny Sokratesowi”, albo biernikiem, jak w „biały Piotr przebił stopę”, albo narzędnikiem jak w „szybki w nogach” (*celer pedibus*)¹⁰, czyli prędko.

Zasady zgodności wspólne dla wszystkich tych konstrukcji to sposób oznaczania bytu wraz ze sposobem oznaczania przechodniowości w elemencie zależnym. W dopełnieniu jest to sposób bytu wraz ze sposobem oznaczania samoistności. Skoro niezgodna jest taka konstrukcja „żałuję białego”¹¹, to tak samo niezgodna

¹⁰ Opis ma zastosowanie tylko w odniesieniu do zwrotu łacińskiego.

¹¹ Tomasz uważa tę konstrukcję za niezgodną, ponieważ przymiotnik *qua* nie ma sposobu oznaczania rzeczownika, czyli sposobu oznaczania tego, co istnieje samodzielnie (*per se stans*).

jest konstrukcja „płaszcz białego”. Podobnie skoro zgodne jest „żałuję Sokratesa”, to zgodne jest też „płaszcz Sokratesa”.

Właściwymi zasadami zgodności konstrukcji „syn Sokratesa”, są dwa odpowiadające sobie sposoby oznaczania. Pierwszy to sposób oznaczania zależności podpadający pod sposób oznaczania jako „tego drugiego”. Drugi to sposób oznaczania bytu tego, co determinuje zależność podpadający pod sposób oznaczania jako „kogo”. I tak samo będzie w pozostałych przypadkach we właściwej im kolejności.

Należy zauważyć, że konstrukcja przymiotnika z biernikiem, nie jest niezgodna, lecz jedynie tworzy figurę retoryczną. Biernik bowiem tworzy zgodną konstrukcję [tylko] z czasownikami oznaczającymi czynność. A to dlatego, że biernik determinuje czynność oznaczaną. Dlatego nie należy w konstrukcji przymiotnika z biernikiem doszukiwać się zgodności. Dopuszcza się ją jednak w mowie jako zgodną, ze względu na synekdochę¹².

216. Zakończenie

Tak więc już dość wiadomo o rodzajach konstrukcji i o zasadach ich zgodności. Wiadomo, jak konstrukcja w sensie właściwym dzieli się na przechodnią i nieprzechodnią. Konstrukcja nieprzechodnia dzieli się na konstrukcję nieprzechodnią czynności i osób. Konstrukcja nieprzechodnia czynności dzieli się na pięć rodzajów, zgodnie z liczbą możliwych podmiotów, różniących się typem. A to dlatego, że podmiotem może być: mianownik lub dopełniacz, lub celownik, lub biernik, lub narzędnik. Konstrukcja nieprzechodnia osób, która składa się z określanego i określającego, dzieli się zgodnie z liczbą określeń, których, jak widzieliśmy, jest wielka różnorodność.

Podobnie konstrukcja przechodnia dzieli się na konstrukcję przechodnią czynności i osób. Konstrukcja przechodnia czynności dzieli się na przechodnią czynności wykonywanej i czynności oznaczanej. Konstrukcja czynności wykonywanej rozdziela się wyłącznie na indywidua. Konstrukcja przechodnia czynności oznaczanej dzieli się na cztery rodzaje szczegółowe zgodnie z czterema rodzajami dopełnienia.

Należy zauważyć, że tak jak konstrukcja w sensie właściwym dzieli się na przechodnią i nieprzechodnią, tak też przypadłościowo dzieli się na konstrukcję „dla zmysłów” (*constructio ad sensum*) i na konstrukcję „dla intelektu” (*ad intellectum*). Ten podział dlatego nazywa się przypadłościowym, ponieważ nie dokonuje on podziału konstrukcji wziętej w sposób właściwy i absolutny, lecz przez odniesie-

¹² *Synekdoche*: figura stylistyczna pozwalająca między innymi na wystąpienie części w miejsce całości. Sytuacja wspomniana w tym miejscu jest podobna do opisanej w przypisie poprzednim. Dotyczy ona jednak wystąpienia przymiotnika z pominięciem jakiejś formy odczasownikowej, a nie rzeczownika. Charakterystycznymi dla łaciny przymiotnikami występującymi z biernikiem są np. określenia miary: *latus quinque pedes* („szeroki na pięć stóp”).

nie do zdolności percepcji i pojmowania duszy. Konstrukcja nazywa się „dla zmysłów”, ponieważ oba elementy konstrukcyjne wyrażone są głosem, i dzięki temu głosowi konstrukcja jest w całości usłyszana przez władzę duszy. Z konstrukcją „dla intelektu” mamy do czynienia wtedy, gdy jeden z elementów konstrukcji nie jest wyrażony głosem, ale pozostaje w umyśle, np. „czytam” itp. Tyle wystarczy powiedzieć o konstrukcjach.

LIII. O zgodności wypowiedzi

217. Zgodność wypowiedzi

Następnie przedyskutujemy zgodność, która jest drugą z własności wypowiedzi. Dotknęliśmy już niektórych szczegółowych spraw z tej dziedziny, omawiając pewne rodzaje konstrukcji. Teraz jednak przyjrzyjmy się naturze zgodności osobno.

218. Pierwszy warunek zgodności

Najpierw zwróćmy uwagę, że tak jak konstrukcja wymaga całkowitego związku elementów konstrukcyjnych, tak i zgodność wymaga związku elementów i to nie jakiegokolwiek, lecz właściwego. Ten właściwy związek może zaistnieć na dwa sposoby. W pierwszy sposób dzięki dostosowaniu do siebie poszczególnych rzeczy oznaczanych. Gdy nie są dostosowane, powstaje niewłaściwy związek wynikający z ich niedopasowania. Drugi sposób na to, aby powstała zgodność, to wzajemna odpowiedniość sposobów oznaczania. W przeciwnym razie, gdy zajdzie niepożądana rozbieżność sposobów oznaczania, powstaje niewłaściwa zgodność.

Dlatego czasem zdarza się, że ktoś, kto nie zna różnicy pomiędzy zbieżnością i rozbieżnością rzeczy oznaczanych a zbieżnością i rozbieżnością sposobów oznaczania, mówi, że każda konstrukcja, w której mamy zbieżność czy sprzeczność poszczególnych rzeczy oznaczanych, jest już to zgodna, już to niezgodna. Lecz takie stwierdzenie jest bez znaczenia, ponieważ zgodność w gramatyce jest zgodnością „osoby”. Z tego widać, że zgodność może być rozważana tylko przez gramatyka. Zbieżność czy sprzeczność poszczególnych znaczeń sama w sobie nie interesuje gramatyka, lecz raczej logika. A więc zgodność czy niezgodność w wypowiedzi nie wynika z tego powodu.

Należy więc powiedzieć, że zgodność i niezgodność wynikają z odpowiedności bądź nieodpowiedności sposobów oznaczania, które z natury stanowią przedmiot zainteresowania gramatyka. Jednakże właściwość czy niewłaściwość wypowiedzi bierze się ze zbieżności bądź sprzeczności poszczególnych znaczeń. Tak więc wy-

rażenie „czarny płaszcz” jest zgodne i właściwe, a „płaszcz kategoriyczny” jest niewłaściwe. Oba jednak są zgodne.

219. Drugi warunek zgodności

Po drugie należy zauważyć, że zgodność wymaga stosownego związku elementów konstrukcyjnych. A ponieważ związek ten nie wynika ze zgodności dowolnych sposobów oznaczania, dlatego też zgodność wymaga odpowiedności wszystkich sposobów oznaczania elementów wymaganych dla pewnego rodzaju konstrukcji. Dzieje się tak, ponieważ element zależny jest determinowany przez element determinujący w zakresie wszystkich sposobów oznaczania, zgodnie z którymi jest zależny w tej właśnie konstrukcji. Mówię: w tej właśnie konstrukcji, ponieważ, jeśli byłby elementem zależnym w różnych konstrukcjach, to nie jest niezbędne, żeby wszystkie możliwe determinowane zależności były zawsze w akcie. Wystarczy, by zdeterminowana była jedna tylko konstrukcja. Na przykład, gdy mówimy „czytam książkę”, jest to konstrukcja zgodna, choć nie dodajemy „Wergiliusza”, ani nic innego, co zdeterminowałoby zależność „książki” od tego, co następuje po niej.

220. Trzeci warunek

Po trzecie należy zauważyć, że chociaż to odpowiedność sposobów oznaczania jest zasadą konstrukcji i zgodności, to należy rozróżnić między dwoma rodzajami odpowiedności. Jedna jest odpowiednością proporcji, druga podobieństwa. Czasem obie są potrzebne dla zgodności, czasem jednak wystarczy tylko proporcjonalność, a czasem tylko podobieństwo.

Aby wiedzieć, kiedy potrzebne są oba rodzaje odpowiedności, a kiedy tylko jeden, trzeba wpierym dowiedzieć się, że element konstrukcyjny zależny ma czasami pewne sposoby oznaczania nie z powodu własności przedmiotu, który oznacza, lecz z powodu własności przedmiotu oznaczanego przez element konstrukcyjny determinujący zależność. Wtedy od wspomnianych sposobów oznaczania wymaga się podobieństwa, a nie proporcjonalności. A to dlatego, że element konstrukcyjny determinujący zależność powinien mieć sposoby oznaczania elementu konstrukcyjnego zależnego, jak widać w konstrukcji przymiotnika z rzeczownikiem oraz w konstrukcji podmiotu w mianowniku w połączeniu z czasownikiem osobowym. Albowiem przymiotnik ma zarówno rodzaj, jak i liczbę, jak też i osobę wywodzącą się z rodzaju rzeczy stanowiącej podmiot, jak powiedziano wyżej. Dlatego w wypadku rzeczownika nie wymaga się sposobów oznaczania proporcjonalnych, tylko podobnych. Podobnie czasownik osobowy ma liczbę i osobę wywodzącą się z własności podmiotu. Dlatego wymaga od podmiotu sposobów oznaczania nie proporcjonalnych, ale podobnych. Jeśli zaś element konstrukcyjny zależny ma jakies sposoby oznaczania wynikające z własności przedmiotu oznaczanego, a nie z własności elementu konstrukcyjnego determinującego zależność, to wtedy wymagana

jest dla tych sposobów oznaczania proporcjonalność, a nie podobieństwo. A ponieważ przymiotnik ma sposób oznaczania przynależności jako właściwy i charakterystyczny dla swojego przedmiotu¹³, dlatego przez ten sposób przynależności domaga się w podmiocie sposobu oznaczania samoistności, który jest do niego proporcjonalny. Podobnie dzieje się w innych wypadkach.

221. Czwarty warunek [oraz] czym jest zgodność

Po czwarte trzeba zauważyć, że tak jak zgodność konstrukcji w ogólności powstaje dzięki odpowiedności sposobów oznaczania, jak widać z tego, co powiedzieliśmy wcześniej, rozważając w ogólności poszczególne rodzaje wypowiedzi, tak też i zgodność poszczególnych konstrukcji wynika za każdym razem z innej zgodności i coraz to innych sposobów oznaczania, jak widać to z przeglądu szczegółowych rodzajów konstrukcji. Zgodność nie jest niczym innym, jak należywym związkiem części mowy, uzyskanym dzięki odpowiedności sposobów oznaczania dopasowanych do wymagań każdego z rodzajów konstrukcji.

222. Zgodność „dla zmysłów” i „dla intelektu”

Na koniec należy dodać, że tak jak mamy dwa rodzaje konstrukcji: „dla zmysłów” i „dla intelektu”, tak też i mamy zgodność „dla zmysłów” – wtedy, gdy oba elementy konstrukcji wyrażone są głosem. Nazywa się ją zgodną „dla zmysłów” nie dlatego, że zmysł percypuje jej zgodność, lecz dlatego, że słuch odbiera brzmienie obu elementów konstrukcyjnych, dźwięk bowiem jest właściwym przedmiotem słuchu. Zgodność zaś „dla intelektu” występuje wtedy, gdy nie obydwie elementy są wyrażone głosem, lecz jeden z nich pojmowany jest umysłem. Tak dzieje się w wypadku czasowników w pierwszej i drugiej osobie, w wypadku których podmiot jest w intelekcie. Widać tu, na czym polega zgodność i skąd się bierze. I to już wszystko o zgodności.

LIV. O zupełności wypowiedzi

223. Dwa cele konstrukcji

Kolej na zupełność, trzecią i ostatnią własność wypowiedzi. Trzeba zauważyć, że ponieważ gramatyka jest nauką organiczną¹⁴, to także i to, co stanowi zasadniczy przedmiot jej rozważań, też jest natury organicznej. A przedmiotem

¹³ To znaczy nie dla substancji, lecz dla jakości.

¹⁴ Złożoną z części uporządkowanych celowo.

tym jest konstrukcja, którą omawialiśmy. Ponieważ wszystko, co organiczne, podporządkowane jest jakiemuś celowi, zatem i konstrukcja niechybnie ma jakiś cel. Ma ona dwa takie cele, mianowicie bliższy i dalszy.

Celem bliższym jest wyrazić złożone pojęcie umysłu z wykorzystaniem funkcji oddzielenia. Dlatego mówię o tej funkcji, bo czasem pojęcie umysłowe złożone jest nieoddzielnie, jak wtedy, gdy składa się „człowieka” z „białym” bez łącznika, mówiąc „człowiek biały”. Niekiedy pojęcie umysłu złożone jest rozdzielnie, jak wtedy, gdy składamy „człowieka” i „biały” używając pośrednictwa łącznika i mówimy „człowiek jest biały”. Tego rodzaju złożeniu, według *Hermeneutyki*, rozdz. 1¹⁵, przysługuje prawdziwość lub fałszywość. Intelktu nie zadowala owo pierwsze złożenie, jako niekompletne, zmierza więc on w kierunku drugiego złożenia. Dlatego też celem konstrukcji nie jest wyrażanie owego pierwszego pojęcia złożonego, lecz wyrażanie drugiego pojęcia, owego złożonego rozdzielnie. Celem dalszym konstrukcji jest to, by właściwe połączenie jej elementów spowodowało pojawienie się w umyśle słuchającego [odpowiednio] zupełnej myśli (*perfectus sensus*).

Po drugie trzeba zauważyć, że tak jak konstrukcja otrzymywana jest wprost ze związku elementów konstrukcyjnych, a zgodność z właściwego związku elementów, tak też i zupełność otrzymujemy z właściwego związku elementów, ale nie jakichkolwiek, tylko ze związku podmiotu z orzeczeniem. W takim związku nie powinna wystąpić żadna zależność, której nie towarzyszyłby element determinujący tę zależność. To bowiem nie pozwoliłoby na zrealizowanie jej celu, którym jest wyrażenie złożonego pojęcia umysłu i wywołanie w umyśle słuchacza [odpowiednio] zupełnej myśli.

Widać z tego, że są trzy warunki zupełności wypowiedzi. Najpierw potrzebny jest podmiot i orzeczenie. Skoro zaś kompletna konstrukcja ma za cel wyrażenie pojęcia umysłu, złożonego rozdzielnie, trzeba więc, by rozdział pomiędzy złożonymi pojęciami umysłu zachowany został w związku elementów konstrukcyjnych. Ta rozdzielność występuje tylko w związku podmiotu i orzeczenia. A to dlatego, że tylko czasownik jest orzeczeniem, a czasownik ma sposób oznaczania rozdzielności. Po drugie, wymagana jest odpowiedniość wszystkich sposobów oznaczania, to bowiem jest niezbędne dla uzyskania zgodności. Trzecim [warunkiem] jest, że konstrukcja nie powinna zawierać żadnej zależności, która nie byłaby zdeterminowana wewnątrz [konstrukcji], to przeszkadzałoby bowiem w spełnieniu jej celu, jakim jest wyrażenie złożonego pojęcia umysłu i wywołanie u słuchacza odpowiednio zupełnej myśli.

Po trzecie, należy zauważyć, że konstrukcja mając te trzy warunki spełnione jest zupełna zgodnie z trzema rodzajami zupełności, o jakich mówi Filo-

¹⁵ Por. Arystoteles, *Hermeneutyka* I.1. (16a), s. 53.

zof w V księdze *Metafizyki* w komentarzu 21¹⁶. Coś jest zupełne wtedy, gdy nie brakuje mu niczego, co charakterystyczne jest dla niego gatunkowo. To pierwszy rodzaj zupełności. Drugi rodzaj przejawia się w tym, że coś jest zupełne, gdy może osiągnąć cel, któremu jest podporządkowane. Trzeci rodzaj zupełności uzyskuje to, co może dać początek czemuś innemu, podobnemu do siebie gatunkowo.

227. Konstrukcja zupełna i niezupełna

A zatem konstrukcja posiadająca podmiot i orzeczenie stosownie do odpowiedniości wszystkich sposobów oznaczania, a jednocześnie nie zawierająca żadnej zależności, która nie byłaby zdeterminowana w jej obrębie (to bowiem mogłoby przeszkodzić w osiągnięciu jej celu), jest zupełna w pierwszy sposób. Nie brakuje jej bowiem żadnej z właściwości gatunkowych. Jest także zupełna zgodnie z drugim rodzajem zupełności, ponieważ może osiągnąć cel, któremu jest podporządkowana. Celem tym jest, jak powiedzieliśmy, wyrazić złożone pojęcie umysłu. Jest także zupełna pod trzecim względem, ponieważ jest w stanie zrodzić swoją podobiznę, to znaczy wywołać zupełną myśl w umyśle słuchacza.

Widać z tego, że oznaką konstrukcji zupełnej jest utworzenie zupełnej myśli w umyśle słuchacza. Dlatego zupełna będzie każda konstrukcja, która wywoła w umyśle słuchacza zupełną myśl. Owa zupełność myśli nie osiąga zawsze tego samego punktu, lecz jest stopniowalna w dół lub w górę. I dlatego mówi się, że konstrukcja jest mniej lub bardziej zupełna. Bardziej zupełna jest ta, która bardziej zaspokaja umysł; ta, która bardziej niepokoi umysł, jest mniej zupełna.

Z tego widać, że niezupełne jest „jeśli Sokrates biegnie”, ponieważ spójnik „jeśli” dodany do konstrukcji „Sokrates biegnie” przyczynia się do powstania w niej nowej zależności od czegoś poza nią, mianowicie od jakiegoś następnika. Jeśli zaś nie wypowiemy następnika, konstrukcja zawsze już pozostanie niezupełna. Tak samo konstrukcja „że mówię” jest niezupełna, ponieważ nie zaspokaja umysłu słuchacza. Podobnie z innymi. Zupełność więc to nic innego, jak trzecia i ostatnia własność wypowiedzi, otrzymana ze związku właściwych elementów konstrukcyjnych, i to takiego związku, który wystarczająco dobrze wyraża rozdzielnie złożone pojęcie umysłu i wywołuje zupełną myśl w umyśle słuchacza.

228. Dwa rodzaje zupełności konstrukcji

Po czwarte, należy zauważyć, że dwa są rodzaje zupełności, mianowicie zupełność „dla zmysłów” i „dla intelektu”. Zupełność „dla zmysłów” występuje wtedy, gdy oba elementy konstrukcji wyrażone są głosem, jak np. „ja czytam”. Zupełność „dla intelektu” ma miejsce wtedy, gdy elementy konstrukcji nie są [oba] wyrażone głosem, lecz jeden z nich pojmowany jest wyłącznie intelektem, jak wtedy, gdy

¹⁶ Awerroes, *Com. Met. ap. Iunctas*, t. VIII, fol. 130 I – 131A.

mówimy: „czytam”. Czasownik „czytam” pozwala na to, by pojąć podmiot, jakim jest „ja”, dzięki zgodności wszystkich sposobów oznaczania wymaganych dla tego rodzaju konstrukcji. Nie pozostaje tutaj jednak żadna zależność ani w całej konstrukcji, ani w żadnej jej części, która nie miałaby swego determinującego odpowiednika, a która mogłaby przeszkodzić celowi, jakim jest wyrażenie rozdzielnie złożonego pojęcia umysłu, czy też wywołanie zupełnej myśli w umyśle słuchacza. Podobnie dzieje się i w innych konstrukcjach.

229. Kolejność i różnice w obrębie konstrukcji, zgodności i zupełności

Po piąte: trzeba na koniec wiedzieć, że to, co dodaje się do czegoś innego, jest od tamtego późniejsze. Dlatego z naszych własnych słów wynika, że zgodność jest późniejsza od konstrukcji, a zupełność późniejsza od zgodności. Albowiem konstrukcja nie wymaga niczego poza prostym związkiem elementów konstrukcyjnych, którego przyczynę stanowi odpowiedniość sposobów oznaczania. Tak więc równie dobra jest konstrukcja „mężczyzna jest biały”, jak i „mężczyzna jest do-bry”. W obu bowiem występuje odpowiedniość sposobów oznaczania. Zgodność wymaga związku elementów konstrukcyjnych, nie dowolnego jednak, lecz właściwego, czyli opartego na odpowiedności tylko takich sposobów oznaczania, jakie właściwe są dla danego rodzaju konstrukcji. Zupełność wymaga [też] nie jakiegokolwiek związku, ale tylko związku podmiotu z orzeczeniem, wynikającego z odpowiedności wszystkich sposobów oznaczania. Związku, który spełniłby warunek wyrażenia rozdzielnie złożonego pojęcia umysłu i wywołania kompletnej myśli w umyśle słuchającego. Widać z tego, że zupełność dodaje do zgodności własne prawidła, podobnie też zgodność narzuca swoje konstrukcji. Dlatego zupełność zakłada [istnienie] zgodności, a zgodność konstrukcji. Konstrukcja jest więc pierwszą własnością wypowiedzi, zgodność – drugą, zupełność – trzecią i ostatnią.

230. Jak stawiać pytania

Trzeba wiedzieć, że tak samo, jak mamy wyodrębniony sposób pytania o własności samej gramatyki, tak też i o wewnętrzne różnice w obrębie konstrukcji, które dzielą się na przechodnie i nieprzechodnie, możemy zadawać pytania stosując pytajnik: „która?” (*quae?*). O różnicę pomiędzy tym, co zgodne i niezgodne, pytamy „jaka?” (*qualis?*). Co do różnic między zupełnym i niezupełnym, pytanie brzmi „o jakim zakresie?” (*quanta?*). Stąd formuła: Która? przechodnia-nieprzechodnia; jaka? zgodna-niezgodna; o jakim zakresie? zupełna-niezupełna.